

GONIEC

Cena 30 hal.
egzemplarza

PRENUMERATA
W KRAKOWIE:

miesięcznie 7 Kor. 50 hal.
kwartalnie 22 " 50 "
Za odosłanie do domu 1 Kor. 50 hal.
miesięcznie

NA PROWINCYI:

miesięcznie 4 Kor. — hal.
kwartalnie 12 " — "

OGŁOSZENIA:

Za wiersz nonpareilowy jednolam. przy
jednorazowym umieszczeniu 50 hal.
przy większej ilości umieszczeń 40 h.
Nadesłane 1 Kor. 50 h.
Po kronice 3 " —
Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymo-
nialne i korespondencya 20 hal., od
słowa.
Rękopisów redakcyja nie zwraca.

KRAKOWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe
administracyji: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, środa 6. listopada 1918.

Nr. 127.

Dymisya gabinetu Świeżyńskiego.

Powołanie przedstawicieli ludu pracującego!

Warszawa. (PBK) „Monitor Polski“ w nadzwyczajnym wydaniu podaje reskrypt Rady Regencyjnej następującej treści:

My, Rada Regencyjna, postanowiliśmy i stanowimy: dać dymisję ministeryum pana Świeżyńskiego w pełnym jego składzie i zawiesić natychmiast w czynności i działalności prezesa ministrów, poruczyć prowadzenie spraw bieżących aż do dalszego postanowienia najstarszemu rangą urzędnikowi w każdym ministeryum.

Warszawa, d. 4 listopada 1918.

Kakowski. Lubomirski. Ostrowski.

Warszawa, 5 listopada.

Gabinet państwa polskiego wydał następującą odezwę:

Polacy!

W obliczu najwyższych zadań, jakie przed Narodem Polskim postawiła chwila dziejowa, w poczuciu odpowiedzialności przed Narodem i historią, dzisiejszy Rząd Polski rozumie, że jedynie olbrzymi zbiórowy wysiłek całego Narodu, a nade wszystko pracującego ludu polskiego sprosta światemu zadaniu stawianiu pod gmach Zjednoczonej, Wolnej Polski Ludowej, obrony wolności narodowej i granic Ojczyzny, ochrony ludności od głodu, trwałego zabezpieczenia nieetykalnych praw Polski w stosunkach z innymi narodami.

Naród Polski musi bez zwłoki pojąć Rząd, będący wiernym i silnym wyrazem powszechnej woli narodowej.

Rozumiejąc, że interesy warstw uprzywilejowanych muszą w tej historycznej godzinie ustąpić dobru Ojczyzny, obecny Rząd polski podjął zdecydowaną inicjatywę natychmiastowego wytworzenia Rządu Narodowego, a to w porozumieniu z politycznymi stronnictwami, przedstawiającymi pracujący lud polski.

Rząd Narodowy, w większości swej z przedstawicieli pracującego ludu złożony, powstać powinien bezwzględnie.

Pozostając na posterunku do chwili powstania Rządu Narodowego, który obejmie władzę niepodzielną do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego, zwracamy się do Narodu z wezwaniem do współpracy w rozpoczętym dzisiaj wielkim dziele budowy Państwa Rzeczypospolitej.

Świeżyński, Chranowski, English, Głabiński, Graboń, Hiversberger, Minkiewicz, Paszkowski, Wierzbicki, Wolezyński.

Warszawa, 3 listopada 1918 roku.

Wróblewski kierownikiem nowego gabinetu.

Warszawa. (PBK.) Prowadzenie gabinetu powierzyła Rada Regencyjna szefowi biura przewodniczącego panu Wróblewskiemu.

GALICYA WSCHODNIA I ROZDZIAŁ Z B. RZĄDEM WIEDENSKIM.

Następnie omawiała komisya sytuację we wschodniej części kraju i postanowiła wydać odezwę do mocarstw świata o zerwaniu przez Rusinów ugody przez gwałt przemyski. Omawiano dalej kwestyę ustanowienia komisji do spraw gospodarczych i rozwiązania stosunków kraju do b. rządu wiedeńskiego.

NOWA SIEDZIBA.

Po obradach zastępcy komisji likwidacyjnej udali się do Krzysztoforów celem objęcia siedziby, w którym od dzisiaj będzie urzędować komisya.

WYSTĄPIENIE HR. SKARBKA Z P. K. L.

Hr. Skarbek zgłosił swe wystąpienie z komisji likwidacyjnej.

O NOWĄ WALUTĘ.

W niedziele odbyły się dwie ważne narady PKL. Jedną z przedstawicielami banków dla omówienia sposobu zastąpienia braku pieniądza drobnego i ewentualnego zabezpieczenia kredytu dla własności gminnej, i drugą z inicjatywą bar. Batiagli, z udziałem czynników gospodarczych w sprawie utworzenia tymczasowej Rady handlowej i przygotowania memoriału do zakresu i środków działania. Omawiano dalej potrzebę zorganizowania biura wywozu, ujęcia w ręce kompensat żywnościowych itp.

Wyjazd min. Gałęckiego do Warszawy.

Wiedeń (B. K.). Minister Gałęcki wyjechał wieczorem do Warszawy.

Przejęcie szkolnictwa galicyjskiego

Wiceprez. Rady szkolnej Zoll w Warszawie.

Warszawa, 5 listopada.

Od paru dni bawi w Warszawie wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Zoll w towarzystwie inspektora szkół średnich dra Opuszyńskiego. Bawi tu również rektor dr Kazimierz Twardowski.

Z początkiem zeszłego tygodnia był we Lwowie przez dwa dni minister oświaty Ponikowski, poczem przedstawiciele Rady szkolnej wyjechali do Warszawy celem ustalenia norm przejęcia szkolnictwa w Galicyi przez rząd polski.

Codziennie odbywają się międzydzielnicowe konferencje, na których ustala się wszystkie punkta. Dzisiaj Rada Regencyjna przyjęła na audyencyi przedstawicieli szkolnictwa galicyjskiego.

Ukraińcy opanowali Przemysł zdradą!

Kraków, 5 listopada.

(PBK) Komenda wojskowa w Krakowie podaje: General Puchalski został internowany wraz z pułkownikiem Sikorskim przez wojska ukraińskie wbrew zawartej z Ukraińcami umowie. Internowanie nastąpiło w gmachu komendy wojskowej w Przemyslu. Wojsko ukraińskie w Przemyslu rozbroiło drobne oddziały polskie. General Puchalski dla uniknięcia rozlewu krwi rozkazał wszystkim wojskom w powiecie przemyskim natychmiastowo opuścić powiatu i zadyrgował je do powiatu raczowski.

Organizacyjne obrady P. K. L.

12 wydziałów P. K. L. — Cztery rządzące stronnictwa. — Odezwa do mocarstw o ruskich zdradach.

Kraków, 5 listopada.

7) Przez cały dzień wczorajszy toczyły się narady konstytuującej się PKL. Wzięli w nich udział ze stronnictwa ludowego posłowie Witos, Kędzior, Stapiński, Tetmajer, Długosz; z ND, hr. Skarbek, Ptas, Schmidt i Rymar; socjaliści Daszyński (chwilkowo), Topinek, Moraczewski, Bobrowski, Diamant; Pol. Dem. Tertil, Zieleniewski, Federowicz; konserw. bar. Goetz-Okołcinski i hr. Baworowski; Kat. lud. Matakiewicz; PD. Śliwiński; Śląsk nie miał reprezentanta gdyż ks. Londzin bawi obecnie w ważnych sprawach na Śląsku, również nie było reprezentowane Zjedn. nar. gdyż poseł Serwatowski jest w tej chwili odcięty w Galicyi wschod.

PROJEKT PODZIAŁU PRACY.

Przewodniczył poseł Witos. Na początku pp. Witos i Daszyński zdali sprawę z prac przydziału K. L. Sprawozdanie przyjęto po krótkiej dyskusyi, poczem poseł Ptas referował projekt ukonstytuowania się komisji, który przekazano komisji, złożonej z czterech posłów: Ptas, Witos, Moraczewskiego i Tertila.

Komisya owa zmieniła projekt, który w opracowaniu posła Ptasia dzielił komisyc na 8 działów. Ustanowiono w późniejszej redakcyi 12 wydziałów, zaś na pełnej sesyi podzielono się w następujący sposób czynnościami:

Na czele stoi prezytyum, w skład którego wchodzi posłowie Witos, Moraczewski, Ptas i Tertil.

WYDZIAŁY P. K. L.

Wydziały: administracyi hr. Lasocki, wojskowy Tetmajer, rolnictwa Długosz, robót publicznych i odbudowy Kędzior, sądownictwa Ptas, skarbowy Schmidt, komunikacyi dr. Marian Starzewski, aprowizacya Moraczewski, opieka społeczna i sanitarna dr. Bobrowski, górnictwo Żulawski, handlu i przem. Zieleniewski, oświaty Rychlik.

RZĄDY CZTERECH STRONNICTW.

Do kierownictwa dopuszczono tylko cztery stronnictwa: ludowców, socjalistów, narod. dem i polsk. dem. W każdym wydziale obok przewodniczącego znajdują się 3 zastępcy przedstawiciele reszty stronnictw dopuszczonych do kierownictwa.

KONCESYE DLA MNIEJSZOŚCI.

Jako koncesyę na rzecz stronnictw pozostałych przyjęto zasadę, że do kierownictwa poddziałów w wydziałach należy przybrać przedstawicieli tych stronnictw. Dotychczas zastępców przewodniczących wydziałów i poddziałów nie wybrano jeszcze.

Dalej projekt omawia użycie sił fachowych w poszczególnych biurach.

STOSUNEK DO RZĄDU.

Na konferencyi nie było zupełnie mowy o rzadzie polskim, nie omawiano też zupełnie stosunku Komisji likwidacyjnej do rządu polskiego.

Niemcy uciekają.

Kraków, 5 listopada. Od osoby, która przybyła z Warszawy, dowiadujemy się, że Niemcy opuszczają Warszawę.

Poszczególne galezie administracji oddawano w Polskom. Niemcy odjeżdżając, wywożą towary i żywność.

Niemcy proszą o przepuszczenie węgla, nafty i benzyny przez Polskę.

Cieszyn. (PBK) We wtorek 5 bm. odbędzie się w Boguminie konferencja przedstawicieli rady narodowej w Cieszynie z przedstawicielami kwatery niemieckiej w Pszczynie.

Niemcom chodzi o uzyskanie pozwolenia na przewóz węgla pruskiego, jak powiadają, dla wojsk swych w Serbii, Albanii i Rumunii i przepuszczenie z tamąd transportów nafty i benzyny do Prus. Rzeczy te konfiskuje się u nas. Niemcy proszą o warunki, pod jakimi gotowi byłbyśmy przepuścić wspomniane transporty. Na konferencję tę zaprosiła rada narodowa ks. Cieszyńskiego przedstawiciela komisji likwidacyjnej dla Galicji i Śląska w Krakowie.

Zaprzyśiężenie wójtów w Cieszynie, Białej i Fryształu.

Cieszyn. (PBK) Dnia 4 bm. odbyło się w sali Domu narodowego uroczyste zaprzyśiężenie wójtów powiatów cieszyńskiego, białskiego i frysztackiego. Była to chwila podniosła. Wójtowie powtórzyli rotę przysięgi poczem złożyli podpisy swe na specjalnym arkuszu, ślubując wierność radzie narodowej ks. Cieszyńskiego, tymczasowemu organowi wykonawczemu rządu polskiego na Śląsku cieszyńskim.

Rozkaz mobilizacji cyjny na Śląsku

Cieszyn. (PBK) Do tutuejszego wojska polskiego zgłaszają się gromadnie ochotnicy, a w szczególności młodzież, owiana duchem patriotycznym. Dowództwo wojsk na Śląsku objął wczoraj gen. Franciszek Aleksandrowicz. Wydał od razu rozkaz mobilizacyjny, wzywający pod broń mężczyzn narodowości słowiańskiej, do 55 roku życia.

Rokowania czesko-polskie w Morawskiej Ostrawie.

Cieszyn. (PBK) Dziś (5 bm.) nastąpią w Morawskiej Ostrawie dalsze pertraktacje w sprawie tymczasowej ugody pomiędzy radą narodową cieszyńską a „Narodnim Vibor“.

Podpalenie Czaczy przez powracające wojska.

Cieszyn. (PBK) Z Czaczy donoszą: Przechodzący tu żołnierze rozpoczęli rabunki i podpalił miasto Czaczę.

Straszne zajście na wiedeńskim dworcu kolejowym.

Wiedeń, 5 listopada.

Cała ludność tutejsza żyje pod grozą wykrożeń i plądrowań powracających z frontu żołnierzy, jakoteż jeńców, którzy jak twierdzą pogłoski, ubezwładniają straż w obozach i całym tłumami uciekają. W niektórych sklepach wielkie szyby wystawowe zabezpieczono deskami. Orły austriackie nad sklepami firm, które mają tytuł dostawców dworskich, wszystkie pozdejmowane, napisy „Hoflieferant“ pozaklejane.

Na wszystkich dworcach obłożenie dniem i nocą przez żołnierzy rozwiązanej armii austro-węgierskiej. Rozgrywają się niestychane sceny. Ścisł jest tak wielki, że o ruchu publiczności cywilnej właściwie niema mowy. Na dworcu północnym przyszło dziś z niewyjaśnionych dotąd przyczyn do strasznego zajścia, przy którym kilku jeńców rosyjskich padło ofiarą. Około południa nadciągnął mianowicie oddział jeńców rosyjskich, liczący około 1000 ludzi, pod eskortą żołnierzy austriackich. Strach ma wielkie oczy, więc już samo pojawienie się tego od-

działu wywołało pewną panikę, bo przed dworcem stało już kilka tysięcy żołnierzy, czekających na otwarcie bramy. Straż ustawiona przy bramie podobno nie zauważyła, że jeńcy są pod eskortą i miała wrażenie że chcą przypuścić szturm do dworca. Wobec tego dała kilka strzałów alarmowych. To spowodowało straż dworca do oddania kilku ostrych strzałów, bo straż ta sądziła, że rozpoczęło się plądrowanie. Przytem padło na miejscu czterech, a jak niektórzy twierdzą, 8 trupów, kilku zaś jeńców zostało ciężko rannych.

Po tem zajściu przed dworcem północnym objęła służbę gwardya narodowa, która ustawiła dwa karabiny maszynowe. Zarządzenie to okazało się koniecznym, bo przed dworcem oprócz żołnierzy, czekających na pociągi, gromadziły się także setki włóczęgów, którzy czekają na sposobność plądrowania. Na dworcu wschodnim jeden oficer zastrzelił wczoraj żołnierza, który jak twierdzą, miał zażądać od niego wydania wszystkich pakunków.

Ces. Wilhelm nie chce abdykować — socjaliści grożą strajkiem generalnym.

Budapeszt, 5 listopada.

„Az Est“ donosi z Berlina: Oba stronnictwa partii socjalno-demokr. zażądały stanowczo abdykacji cesarza Wilhelma. Scheidemana podobno postawił ultimatum 24-godzinne. O ile do tego czasu cesarz niemiecki się nie zdecydował, socjaliści podejmą na nowo opozycję. Cesarz został już o tem powiadomiony. Pruski sekretarz stanu, Drews, wyjechał w tej sprawie do głównej kwatery i już wczoraj wieczór powrócił. Jak słychać, cesarz oświadczył, że ze względu na obecne chaotyczne położenie pod żadnym warunkiem z własnej woli nie ustąpi. Powiada, że nie może wziąć na siebie tak ogromnej odpowiedzialności, by wydać państwo niemieckie w chwili zawierania pokoju na łaskę i miłość koalicji i sądzi, że jego abdykacja spowodowałaby zupełną anarchię i zwycięstwo

idei bolszewickiej. Po tem oświadczeniu sekretarza stanu Drewsa odbyła się długa narada gabinetu wojennego. Przypuszczają, że dzień dzisiejszy i jutrzejszy mogą ewentualnie przynieść ważne rozstrzygnięcia dlatego być może już jutro socjaliści ogłoszą strajk generalny.

Berlin. (PBK) „Vorwaerts“ ogłasza odezwę niemieckiej partii soc. do robotników, upominającą, by nie opuszczali warsztatów pracy i nie demobilizowali się. Partya socjalno-demokratyczna poczyniła kroki celem zupełnego zdemokratyzowania Niemiec. Odezwa przypomina, że Scheidemann w porozumieniu z partją polecił kanclerzowi państwa, by poradził cesarzowi zrzec się tronu. Odezwa upomina dalej, by przez nierozważną interwencję nie pokrzyżowano toczących się rokowań.

Nowe klęski Niemców.

Romunikat niemiecki.

Berlin (Wolf). Urzędowo dnia 4 b. m. ogłaszają ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Walki przed naszymi nowymi pozycjami na północ od Gandawy: Znajdujemy się tu w styczności bojowej z nieprzyjacielem nad kanałem na zachodnim krańcu miasta. Na wschód od Valenciennes odsunęliśmy nieco nasz front od nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel stał wieczorem na linii Onnain—Jonlain—Violiers Pol. Po obu stronach Le Quesnoy i Landrecies wzmożona walka artyleryjska. Na zachód od Landrecies ponowna ataki nieprzyjacielskie.

Grupa wojsk niemieck. nast. tronu i gen. Gallwitz: Między Oise a Aisne ożywiła się wieczorem dynamika artyleryjska. Była ona nadzwyczajnie gwałtowna na północ od Guise i koło Bannogne. W związku z cofnięciem naszego frontu na wschód od Aisne cofaliśmy także nieco nasze linie na zachód od Mozy. Walki przed naszymi pozycjami na południe od Le Arosne i koło Verrières. Silne ataki Amerykan między Somme a Borival zatrzymaliśmy w lesie na północ od Bolval. Na wschodnim brzegu Mozy silne ataki częstotliwe. Między Mozą a Mozellą kilkakrotnie natarła nieprzyjaciela. Na zachód od Mozeli oczyściliśmy małe części rowów, które jeszcze po ostatnich walkach pozostały w rękach nieprzyjaciela.

Romunikat wieczorny.

Berlin (Wolf). Wieczór: Potężna bitwa między Skaldą a Oisą. Próba Anglików i Francuzów, aby przełamać front przeszło 60 kilometrowy, unieszkodliwiono. Między Le Quesnoy a Landrecies rezerwy powstrzymały ataki nieprzyjaciela. Zresztą na froncie nasze pierwsze linie bojowe powstrzymały atak. Na zachód od Mozy wywiązały się walki w lesie Dieulot.

Walki Niemców z Rumunami w Bukareszcie.

Budapeszt, 5 listopada.

Wczoraj odbyły się antyniemieckie demonstracje. Niemiecka konna policja wojskowa rozprószyła tłum. Niemcy dokonali wielu aresztowań. Komendant niemiecki zakazał osobom cywilnym pokazywać się po godz. 9 wieczorem na ulicach. Do tej samej godziny mają być zamknięte wszystkie lokale.

Niemcy radzą nad ochroną granic od strony Austrii.

Berlin (B. K.). „Germania“ dowiaduje się, że mianowane kółka natychmiast rozpoczęły konferencje nad zarządzeniami, koniecznymi ze względu na zabezpieczenie wojskowe kraju wobec warunków pokojowych, podjętych Austro-Węgram.

Rokowania przedstawicieli władz polskich w Wiedniu.

Wiedeń, 5 listopada.

Jak donosi „Mittagszeitung“, bar. Batraszka i dyrektor Lachociński, imieniem władz polskich, prowadzą w Wiedniu pertraktacje w sprawie wymiary rozmaitych artykułów.

Zabiegi o nierozbrajanie żołnierzy polskich.

Wiedeń, 5 listopada.

Poselstwo polskie wysłało do prezydenta poludniowo-słowiańskiej Rady narodowej, Pogacznika, telegram z prośbą, aby zapobieżono odbieraniu broni żołnierzom polskim, wracającym z frontu.

Stacya transportów żołnierzy polskich w Wiedniu.

Wiedeń, 5 listopada.

Wczoraj założono tu stacyę zborną do odtransportowywania żołnierzy polskich. Stacyę urządzono z inicjatywy poselstwa polskiego. Znajduje się ona w 20-tej dzielnicy na Forsthausstrasse w barakach. Komendantem stacyi jest major Prohaska.

Przed wejściem wojsk koalicyjnych do Wiednia.

Wiedeń, 5 listopada.

W tutejszych kołach politycznych liczą się też z ewentualnością, że najpóźniej za tydzień wojska francuskie i angielskie pojawią się w Wiedniu.

Kongres wszechukraiński w Kijowie.

Kijów. (PBK) Ukraiński związek narodowy zwołuje na 17 bm. do Kijowa kongres narodowy, na którym reprezentowane będą także wszystkie ziemie ukraińskie poza granicami państwa ukraińskiego leżące.

W obliczu gwałtownej demobilizacji.

Zamieszanie na polu gospodarczym. — Demobilizacja rzeczowa i osobowa. — Ciężkie zadania chwili.

Kraków, 5 listopada.

Jesteśmy świadkami wypadków historycznych, tak błyskawicznie następujących po sobie, iż wszystko zda się lecieć naprzód bez jakiegokolwiek wyjątku planu i kierunku. Bieg rzeczy następuje gwałtownie, stwarzając fakty nieoczekiwane i nadspodziewane. Klęska mocarstw centralnych, załamanie się wszystkich frontów na zewnątrz, wewnątrz zaś zupełny rozkład i przelastowanie się dotychczasowej dwugłowej monarchii na liczne państwa narodowo-gosposowe, wszystko to dzieje się w jednej prawie godzinie, bez zapowiedzi i planu z góry, wywracając dotychczasowy porządek kompletnie. Ten niespodziewany, raptowny obrót rzeczy dotyczy także t. zw. demobilizacji. Stosunki długoletniej wojny wytworzyły swą specyficzną, do potrzeb wojny przystosowaną organizację gospodarki państwa. Tak produkcja, jak konsumpcja, była dotąd skrupupowaną nieskończonym łańcuchem rozporządzeń i przepisów, mających na celu w pierwszym rzędzie interesy armii państwa.

Tak państwo, jak i armia nie istnieją, a wraz z upadkiem tych czynników upada także gospodarka wojenna. Obecny czas ze stanowiska gospodarstwa społecznego jest okresem przejściowym. Okres ten spaja się z tak zw. demobilizacją. Zapowiedziana od dłuższego czasu demobilizacja, miała z jednej strony objąć wszelkie materiały i objekty wojskowe, zbędne dla armii i oddanie ich na użytek pracy cywilnej, z drugiej zaś strony stopniowe zwalnianie osób z wojska. Odnośnie do demobilizacji rzeczowej, pierwotny centralny rząd potworzył już różne organizacje, n. p. główny Urząd dla demobilizacji rzeczowej i ustanowił nawet klucz, według którego miał nastąpić rozdział materiałów i obiektów wojskowych, zbędnych dla armii, między kraje. Wypadki atoli ten plan unicestwiły. W poszczególnych krajach, na obszarze dawnej monarchii, nastąpiło już faktyczne przejście całego majątku wojskowego na rzecz nowych tworów państwowych. Narodowe

organizacje wojskowe objęły pod swój zarząd także majątek wojskowy, który należał dotąd do c. k. armii. Rozrachunek, tyczący się tych materiałów i obiektów wojskowych między krajami, które dotąd wchodziły w skład upadłego państwa, odbędzie się teraz oczywiście już na innych podstawach i za pośrednictwem nowej organizacji, niż zapowiedziano.

Inaczej także, niż zapowiedziano, odbywa się demobilizacja osobowa. W Austrii nastąpiło to, co działo się w Rosji po zwinięciu frontów, t. j. masowy powrót żołnierzy do domów. Demobilizacja osobowa Austrii miała objąć 5 milionów ludzi. Ze względu na zachowanie porządku, miało te demobilizacje przeprowadzić celowo, kierując się interesami tak produkcji, jak konsumpcji. Fatalny wynik wojny dla Austrii przeszkodził temu. Żołnierze powracają już do domów, nie czekając na rozkazy i zarządzenia. W najbliższych dniach powrót ten przybierze olbrzymie rozmiary. Skutki tej gwałtownej demobilizacji mogą być bardzo doniosłe.

Stosunki stają się tem gorsze, iż o zupełnej demobilizacji i przejściu do gospodarki pokojowej u nas na razie, wobec nieregulowanych i niestabilnych stosunków nie może być mowy. Nasz Naród musi jak najszybciej stworzyć swą własną narodową armię. Masowy powrót żołnierzy z frontu, z jednej strony, z drugiej zaś formowanie się wojska polskiego, dalej raptowny upadek dotychczasowych organizacji gospodarczych, w miejsce których na razie nowe nie mogły jeszcze powstać, stwarzają na polu gospodarczym stosunków bardzo ciężką atmosferę. Ta proza zamieszania i konfliktów trwać może dość długo, zanim życie wejdzie w nowe łożyska i trwy, wytwarzając na teraz bardzo ciężkie zadania dla obecnego kierownictwa, które ze swej strony musi okazać jak największą bystrość umysłu i energię w pokonywaniu piętrzących się pod wpływem wypadków chwili niezliczonych trudności.

D. ski.

Polska komenda wojskowa w Krakowie.

Kraków, 5 listopada.

(a) Od pamiętnego ranka 31 października 1918. w którym brygadier Roja w asyście podpor. Spiry następnie oddziału 4 pp. pod komendą kap. Więckowskiego objął budynek austriacki w Militärkommandzie zmienił się zupełnie wygląd i inny zapanował ruch w gmachu komendy.

Przeprowadzenie pierwszych prac organizacyjnych wymagało olbrzymiego wysiłku ze strony garści polskich oficerów, tak że brygadier Roja i towarzyszący mu oficerowie, wzdłuższy do Komendy we czwartek z rana opuścili go dopie o po 36 godzinach, urzędując przez ten czas bez przerwy i snu.

Dzięki tej niezmożonej pracy udało się już wprowadzić sprawy wojskowe w Krakowie na normalny tor. Sam komendant gen. Roja świecąc najlepszym przykładem podwładnym, piórz licznych agend biurowych osobiście rozrzuca kontrolę nad zakładami i pracami wojskowymi w obrębie Krakowa, objeżdżając je jeszcze nieraz późną nocą.

W najbliższym otoczeniu komendanta znajdują się energiczni i rzutki podpor. Spira, adjutant personalny generała dawny oficer 2 p. legionów, oraz podpor. Krzanowski także z P. K. P. Szereg referentów prowadzi poszczególne agendy a więc jako oficer sztabowy major Gadziński, oraz znany z Legionów uadólniony szef kancelarii operacyjnej por. Scieżyński. Ważny referat demobilizacyjny spoczywa w ręku majora Hermana, dyrektorem kancelarii komendy jest znany w naszym mieście podpułk. Bastgen.

Z szeregu szefów innych oddziałów należy wymienić podpułk. Rudnera referenta uzupełnień i pułkownika

Gruszeckiego referenta personalnego, oraz pułkownika Góreckiego. Referentem broni jest major Wolff. Wszelkie biura a więc prezydyjne, referentów, registratura, sale maszynowe i drukarnia funkcjonują doskonale i od pierwszych chwil są w pełnym ruchu. Służbę łącznikową pełnią z pełnym poświęceniem skauci.

Urządzenie sal komendy wojskowej pozostało na razie tak jak za czasów austriackich. Powoli mają być przeprowadzone zmiany. W salach tych znajduje się szereg przedmiotów i zabytków, które w razie usunięcia ich należałoby ochronić przed zniszczeniem lub zetręciem i przekazać, jako historyczne już tylko zabytki pamiątki austrjackiego w Polsce, któremuś z muzeów krakowskich lub archiwum wojskanemu. Są to portrety, miany, dekoracje i t. d.

Z wyższych oficerów Polaków z armii austriackiej, zajęli kierownicze stanowiska gen. Piasecki, miły i sympatyczny starszerek, zastępca komendanta Roja oraz gen. Madziara, komendant miasta, znany już z dotychczasowej działalności w kraju podczas wojny.

Dowództwo miasta mieści się w gmachu dawnej Komendy twierdzy, gdzie obok komendanta sprawują czynności referentów kap. Staehewicz, oficer sztabowy Leg. oraz kap. Haller. Tamże mieści się Komenda Placu, którą objął kapitan Łasiński, przy którym urzędują kap. Łuczynski i por. Chęciński.

Formują się w Krakowie na nowo pułki piechoty nr. 4 pod komendą kapitana Szerawca (adjutant podporucznik Janicki) i nr. 5 pod komendą kap. Tokarzewskiego. Wreszcie tworzy się z części dawnych pułków austriackich nowy 8 pułk piechoty pod komendą kap. Stawarza oraz pułk artylerii.

swoje czynności i wydał odezwy do ludności miast i powiatu, wzywając do posłuchu, spokoju i porządku. Godła austriackie zdjęte, domy udekorowane. W mieście powszechna radość i entuzjazm.

Dnia 1 listopada o godz. 10 przed południem na dziedzińcu kawaleryjskich koszar odbyła się uroczysta masa polowa. W nabożeństwie tuż. załogi wzięły udział Komitet in corpore i nieprzebrane tłumy publiczności. Pogoda przesłizczna nastrój podniosły. Po mszy i pięknym kazaniu kapelana ka. Łuczaka, komendant załogi bocheńskiej, kap. Dobrodziński odeczytuje krótki rozkaz i wznosi okrzyk: „Niech żyje polski rząd“ „Niech żyje Polska“. Po sługowaniu defilada przy dźwiękach muzyki. Muzyka gra „Jeszcze Polska nie zginęła“. Zapal tłumów potęguje się — słychać radosne okrzyki i grzmiące oklaski. Ziścił się sen ojców naszych, ziścił się cud. „Boże coś Polskę“ i „Rota“ Konopnickiej z tysiącnych piersi wyrwane płyną potężną falą ponad domy, pola i pobliskie lasy. A na uboczu stoi i przypatruje się polskiej uroczysto-

ści gromadka żołnierzy-Czechów. Oklaskami dają wyraz zadowolenia z polskiego święta. „Niech żyją Czesi, Niech żyją bracia Słowianie, Na zdar“. Kapelusze w górę — muzyka gra „Kde domov můj“.

Tak obchodziła Bochnia wielki dzień narodowego święta.

Legion bająński.

Od naszego korespondenta.

Lozanna, 30 października.

(Li) Francuska „Illustration“ z 19 października podaje barwną reprodukcję obrazu Styki, przedstawiającego dekorowanie krzyżem wojennym sztabiaru Bająńczyków przez Poincarego. Obraz jest bardzo barwny. Na pierwszym planie widzisz chorągwie, z których jeden trzyma sztandar, podziurawiony kulami, to właśnie sztandar Bająńczyków, którzy od początku wojny przelewali polską krew na froncie francuskim. Inne sztandary, darowane legionowi przez różne miasta francuskie, powiewają światłością barw i nowością. Właśnie Poincaré przypina krzyż, Wilson stoi tuż przy nim i widzi powagę na jego twarzy. Dalej p. Dmowski, gen. Archiward, gen. Gourand. Tło stanowią szare szeregi wojsk polskich i zieleń drzew.

Obraz komentuje Maurice Duplay, dając poniekąd historię oddziału polskiego na ziemi francuskiej. Wspomina o działalności Polaków, o śmierci Chwitkowskiego, podporucznika z Ameryki, którego ostatnie słowa były: To dla Polski; podnoszą dzielność 5-tej kompanii, która się odznaczyła na początku ostatniej ofensywy francuskiej.

Duplay kończy artykuł: „Francya, tworząc armię polską, chciała przeciwstawić Polsce ujarzmionej i uciśnionej Polsce niepodległą, której synowie, wypędzeni z Warszawy, Krakowa i Poznania przez bezlitosnych władców, przyszedł pod sztandar wreszcie wolno podniesiony. Zrozumieli nasz zamiar, odpowiadają masą na nasz sygnał“.

Niemcy zabezpieczają sobie odwrót

Z Amsterdamu donoszą, że Niemcy uciekając z północnej Francji zburzyli szluzę Vallancienne de Conde, zalewając milowe przestrzenie wody.

Powstało wskutek tego jezioro 4 mile szerokie, stan wody ustawicznie się podnosi, tak że do Vallancienne z trudem można się dostać, tylko od północy.

NA DOBIE.

RACHUNEK SUMIENIA.

Przemysł odebrali nam Rusi!

Ach, jak my lubimy
barwne chorągiewki,
czczej reklamy dymy,
bohaterskie splewki.

Jak lubimy mowy,
i jubileusze,
lecaj pięknie z głowy,
w górę kapelusze.

„Zygmunt“ też jest czczony,
bo tak pięknie dzwoni,
że człek zachwycony
długo dzwęknął gon.

Lubimy parady,
i wystawę wszelką,
obfite biesiady,
z omszałą butelką.

Taką ufność badij
w naszą wielkość mamy,
że gdy w krąg nas grabią,
my ciągle gadamy.

Drzwiami i oknami
władzą obce nacye,
my z komisarzami
wiedziem pertraktacje.

W kraju gwałt i zamęt,
zboje wchodzą zgrają,
a my wtedy w lament:
„Gwałtu, do nas krajaj!“

Bandyckiem telazem
wróg zabory szerzy,
my nie możemy razem
zebrać stu żołnierzy.

A gdy buchną dymy,
i trzeszczy ogień,
wtedy się skarżymy:
„Za co karzesz Panie?“

Dobry przodków Boże —
wołam do Ciebie w skrusze:
zerwij z nas obrozę
lecz tchnij inną duszę!

Manifestacje w Bochni.

Bochnia, 5 listopada.

Podniosłe chwile przeżyła Bochnia 31 października i 1 listopada b. r.

W myśl uchwał Polskiej Komisji Likwidacyjnej, zawiązanej w Krakowie, utworzył się dnia 31 października w mieście naszym Powiatowy Komitet Narodowy, składający się z przedstawieli zjednoczonych stronnictw, którego prezydium stanowią Adam Rubenbauer i dr Władysław Kiernik. Z łona Komitetu utworzono pięć komisji: administracyjną, aprowizacyjną, skarbową, wojskową i bezpieczeństwa publicznego oraz opieki społecznej.

Wszystkie miejscowe władze cywilne i wojskowe poddały się pod rozkazy Komitetu, który sprawował będzie rządy w powiecie aż do chwili objęcia ich przez organa rządu polskiego w Warszawie.

Komitet objawszy troskę o bezpieczeństwo publiczne, o aprowizację ludności i normalny bieg życia społecznego, rozpoczął natychmiast

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sw. Emeryka

Wschód słońca 6:36

Zachód słońca 4:11

Długość dnia 9:35



REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Nabiński list“.

TEATR POWSZECHNY.

Wtorek: „Hrabia Lalsburg“.

Przyjazd wojska polskiego.

(d) Dzisiaj w nocy przybyło do Krakowa kilka tysięcy świeżego i dobrego polskiego żołnierza. Są to batalion trzeci drugiego pułku piechoty wojsk polskich z Warszawy, pułk 13 z Olomuńca i pułk 18 z Opawy. Posiłki te zapewniają obecnie zupełny spokój miasta naszego, a zapewne dadzą się też użyć do odzyskania wydatych nam przez Ukraińców obszarów.

Rozkaz dla oficerów i żołnierzy 2 p. ułanów Legionów polskich.

Rozkazem polskiego Dowództwa wojskowego w Krakowie z dnia 2 listopada 1918, Nr. 3 została mi poruczona organizacja 2-go pułku ułanów. W myśl tego rozkazu zameldują się wszyscy oficerowie, podoficerowie i żołnierze tegoż pułku natychmiast do służby w Krakowie na ul. Garnarskiej Nr. 2, u porucznika Seeligera, między godz. 11—12 i od 2—4 po południu.

Ochotnicy, o ile możności z koniami, zgłaszają się pod tym adresem.

Jan Dunin-Brzeziński, rotmistrz.

Reprezentacja zagraniczna państwa polskiego.

Koła polityczne, zbliżone do rządu warszawskiego, zapewniają, że minister spraw zagranicznych, dr. Głabiński, nie planuje żadnych zasadniczych zmian w składzie placówek zagranicznych. Nie jest wykluczone, że hr. Stefan Przezdźcki wróci na swoje dotychczasowe stanowisko w Wiedniu.

Dr. Marian Lindo został akredytowany przy rządzie rumuńskim, jako chargé d'affaires polskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Adres dla Lindo jest: Strada Tommea, 50, Bukareszt.

Austro-Węgry utraciły prawo państwa polskiego do samodzielnej reprezentacji zagranicznej.

Wezwanie do wojsk czesko-słowackich.

Wszyscy żołnierze i oficerowie narodowości czeskiej mają się zbierać w komendzie zbornej w Krakowie, przy ulicy Kanoniczej l. 16 (obok komendy placu), skąd zostaną wysłani regularnymi transportami do ojczyzny.

Komenda wojsk czesko-słowackich w Krakowie zwraca się z prośbą do publiczności, a głównie do urzędników kolejowych, aby w ten sposób informowali ich żołnierzy, znajdujących się w całej Galicji małymi grupkami, aby im ułatwili dostanie się do Krakowa i aby zabiegali nadźwyciom, jakie się dzieją wobec tych zaprzyjaźnionych wojsk, ze strony niepoinformowanych niższych organów władzy.

Zaznacza się, że między komendami polskimi a czeskiemi doszło do porozumienia, na podstawie którego tak polskie oddziały w Czechach, jak czesko-słowackie w Polsce, zatrzymują broń i rynsztunek i tak też będą do swoich kadr odsyłane.

Wszystkie dzienniki galicyjskie uprasza się o łaskawe powtórzenie tego wezwania.

Visti velitelství československého vojska w Krakove.

Velitelství Československého oddílu w Krakove.

Odezwa do żołnierzy niemiecko-austriackich.

(d) W Krakowie bawili członkowie austriacko-niemieckiej Rady państwowej, tocząc konferencye w sprawie handlu wymiennego i uregulowania spraw demobilizacji żołnierzy poszczególnych narodowości. Delegaci dowiedziawszy się, że w swadach ruskich brali udział żołnierze austro-niemieccy i dopomagali im, wydali następującą odezwę:

„Bawiący w Krakowie podpisani członkowie Austro-niemieckiej Rady państwowej, posłowie do parlamentu Maks Friedman i dr. Robert Freisler, przybyli dla rokowań gospodarczych z P. K. L. dowiadują się, że podczas walk we Lwowie między Polakami a Rusinami wojska niemiecko-austriackie brały udział po stronie Rusinów.

Znając stanowisko Rady państwowej, podpisani zrywają niemiecko-austriackich żołnierzy, aby przy wszelkiej tego rodzaju walkach zachowali jak najściślejszą neutralność.

Maks Friedman.

Dr. Robert Freisler.

Odezwa ta będzie rozlepana we wszystkich miastach wschodniej Galicji.

Rusin hula — Wiedzi się cieszy.

Omawiając wydarzenia lwowskie, mające oczywiście charakter epizodów przejściowych, wiedeńska „Neue Freie Presse“, nie ukrywając swego zadowolenia, pisze:

„Polacy sądzili, że będą mogli uwolnić się od wszelkiej zacepki, gdy odwrócą się od Austrii plecami i gdy powołają się przy polityce tej na punkty Wilsona i na kilka nieszczęsnych słów manifestu. Płonący dom chcieli oni opuścić, jak się wzruszył jeden z posłów, a teraz płonie ich dom. Lwów od dnia wczorajszego znajduje się we władzy wojsk ukraińskich i nagłe brak Polakom tej tak rychło porzuconej Austrii, która ich przez dziesiątki lat ochraniała i przywilejami darzyła. Samostanowienie przejęło samostanowienie, ale nie na gruncie zasad, lecz siłą przeciw sił, krew przeciw krwi“.

Wypisując tego rodzaju elukubracje, „N. Freie Presse“ zdaje się zapominać o tem, że cały ten separatyzm Rusinów w Galicji wschodniej, a także dzisiejsze wydarzenia są owocem judaszowskiej, podstępnej i zdradzieckiej polityki tej właśnie Austrii, która była wielkimi więzieniem ludów, kłócących między sobą dla samolubnych celów dynastji. Ze więzienie to rozpadło się wreszcie, w najbardziej niesłychany, jaki zna historia sposób, nie żałując tego nawet rozsyłając Niemcy austriackiej, a tem więcej Polacy, którym „opiekar“ austriacki zbyt głęboko na skórze wypisała ślady.

Federacyjne państwo polskie.

(d) W „Berl. Tagblt.“ poseł do parlamentu niemieckiego, Jerzy Gothein, rozważa problem zrealizowania państwa polskiego według paragrafu Wilsona, wysuwając naturalnie różne zastrzeżenia co do obszarów polskich w Niemczech, oraz co do wschodniej Galicji, i ostatecznie proponuje utworzenie federacyjnego państwa polskiego, któreby objęło Kongresówkę, Litwę i Kurlandję, przy odpowiedniej autonomii mniejszości narodowościowych.

Autorowi chodzi tu widocznie o pobudzenie apetytów polskich w tym kierunku, aby odsunąć uwagę Polaków od Poznańskiego i Prus zachodnich.

„Czarna niewdzięczność“ Polaków.

Prasa niemiecka rozpisywała się o utworzeniu polskiej Komisji likwidacyjnej w Krakowie, a temsamem ostentacyjnie zerwanym Polaków zamieszkałych w Galicji z monarchją, która — wedle „Kölnische Volkszeitung“ — wzywała Polaków przez przeszło sto lat hojnej i chętelnej gościnności (na ich własnej ziemi!). O tej gościnności, mogłobyśmy pisać tomy — zostawiamy to historii, która niezawodnie z całą bezstronnością omówi tę „gościnność“ mówiąc o porze polsko-ruskim w kwestji Galicji wschodniej, podjudza Rusinów przeciw Polakom (stara niemiecka metoda!) i pisze: **Opór Ukraińców przeciw polskim pretensjom nie ograniczy się zapewne do papierowych zastrzeżeń!**

Płonne nadzieje!

(d) Niemcy, powołując się na położenie militarne i na niezbadaną dotąd siłę wojska, spodziewają się, że żądania koalicji odnośnie do nich będą zupełnie inne od tych, które podyktowano Turcji i Austrii.

Zaproszenie!

(d) Prasa niemiecka omawiając rozkład Austro-Węgier, zaprasza austriackich Niemców, by szukali schronienia pod skrzydłami państwa niemieckiego, które prawdopodobnie samo będzie w niedługim czasie zmuszone szukać schronienia. Lecz gdzie to znajdzie?!

Bawaryja zamierza oderwać się od związku niem.?

(d) Prasa niemiecka coraz częściej i coraz obszerniej zajmuje się kwestją bawarską, która z dnia na dzień zaczyna wyrastać do problemu pierwszorzędnej znaczenia. Z jednej strony ostrzeżenia, przyjacielskie rady, kadziadałone palone Bawarii, a z drugiej energiczne zaprzeczenia nadają właśnie całej na razie dość tajemniczej sprawie pozory, jakoby istotnie mimo wszystko Bawaryja zamierzała pozostawić się ze związkiem niemieckim. Ze nie jest to rzeczyna wykluczona, wystarczy przypomnieć niewygodną dotąd nienawistę Bawarów do Prusaków i wskazać na konszachty Austrii i Bawarii, jakie w jego czasie miały miejsce.

Międzynarodowy wojenny komitet - rewolucyjny.

(d) „Izwestia“ donosi z Moskwy, że w pierwszej połowie ub. miesiąca odbędzie się konferencya zastępców zagranicznych stowarzyszeń komunistycznych w celu założenia międzynarodowego komitetu rewolucyjnego.

(d) STRAŻ OBYWATELSKA ukazała się już wczoraj na ulicach Krakowa, pełniąc służbę bezpieczeństwa. Organizacja Straży nie jest jeszcze ukończona i napływają jeszcze dalsze zapisy.

(d) NAUCZYCIELE NA STRAŻY. Prezydent miasta zwraca się z prośbą do pp. nauczycieli, aby zechecieli ofiarować swoje usługi przy tworzeniu straży obywatelskiej i w tym celu jawni się w odpowiednich biurach dzielnicowych.

(d) ODEZWA DO ŻYDÓW. Prezydent Komisji Likwidacyjnej wydał odezwę do żydów, wzywając ich gorąco do wzięcia udziału w budowie niepodległego państwa polskiego. Komisya zaznacza, że stoi na gruncie zupełnego równoprawnienia ludności żydowskiej, potępia wszelkie gwałty i w razie wydarzenia się takowych obiecuje użyć wszelkich środków, aby do wykreślenia nie dopuścić. Odezwę podpisał posełowie hr. Skarbek i Terpil.

PRZEGLĄD WIĘZNIÓW NA MONTELUPPICH. General brygady Roja, komendant wojskowy w Krakowie, odwiedził wczoraj o 10 rano więzienia wojskowe przy ulicy Monteluppich, aby osobiście dokonać przeglądu więźniów i wykonać polecenie Komisji Likwidacyjnej, co do amnestji dla wszystkich więźniów politycznych. General Roja został przyjęty przez więźniów okrzykami entuzjastycznymi na cześć wojska polskiego.

O POLSKIE SZYLDY. Dowiadujemy się, że niektórzy kupcy cieszyńscy poczynili już zamówienia szzydów polskich.

(d) OBRÓT KRAJU SKÓRAMI. Biuro przemysłowców skórnicych przy kraj. Urzędzie odbudowy, Kraków, Rynek gł. l. 32, objęło wszystkie funkcje i uprawnienia Centrali skór surowych w Wiedniu. Wszystkie obecne zapasy skór surowych, jak niemniej i wszelkie skóry w przyszłości uzyskane się mające, zgłaszają należy zamieścić do Wiednia, Biuru skórnicyczemu, Kraków, Rynek gł. 32.

Również objęło Biuro wszystkie funkcje i uprawnienia Centrali skór gotowych w Wiedniu (Lederbeschaffungsgesellschaft) i prawo do sprowadzania kory garbarskiej.

Wszelkie zgłaszania lub wysyłki skór surowych lub gotowych, jako też kory do innych władz względnie do Central wiedeńskich, pociągnie za sobą natychmiastowe odebranie prawa zbiórki i handlu skórami surowymi dotychczasowym uprawnionym do tego zbieraczom. Tym zaś garbariom, które nie zastosują się do tego wezwania i wysła jakakolwiek skóre bez dyspozycji Biura skórnicyczego, zostaną odebrany dalszy przydział surowca i ewentualnie garbarnie te zostaną zamknięte.

O powyższem zawiadomiono również Urzędy ruchu kolejowego i wszystkie kompetentne władze.

(d) KRADZIEŻ KASY WOJSKOWEJ. W nocy z 29 na 30 z. in. z pociągu, znajdującego się w rachunku pomiędzy Jarosławiem a Rzeszowem, niezłani sprzący skradli kasę 20 pułku obrony krajowej, w której było 120 tysięcy koron i znaczna ilość biletów loteryjnych Czerwonego Krzyża. Wdrożono poszukiwania.

(d) W MUNDURZE LEGIONISTY. Znany krakowski złodziej, Józef Gniadek, dla ułatwienia sobie kradzieży, przywdział mundur legionowy i w nim na dworcu towarowym wnoszył z wozu kolejowego towary. Zauważył go przechodzący oficer, zatrzymał go i oddał w ręce policyi. Okazało się tam dopiero, że Gniadek nigdy legionistą nie był.

(d) KIESZONKOWIEC. Policya aresztowała Mieczysława Grabka za kradzież kieszonkową w pociągu, stojącym na dworcu krakowskim.

CO SLYCHAĆ NA PROWINCYI. Z Wieliczki Gdowa, Wiśnicz i okolicy oraz z Jasła nadechodzą wiadomości o zajściach na tle żywnościowym. Zajścia te nie przybrały na ogół poważniejszych rozmiarów.

STRAŻ BEZPIECZENSTWA W WIELICZCE. Telefonują nam z Wieliczki, że utworzył się tam komitet robotniczy, który ma za zadanie ochronę salin przed ewentualnymi próbami zniszczenia.

(Kr.) JENCY ROSYJSCY ZACIERAJĄ ŚLADY AUSTRIACKIE. W wielu magazynach i obiektach wojskowych, odebranych Austriakom, zastały polskie oddziały liczne grupy jeńców rosyjskich, którzy już wiedzieli o najającym nastąpić zamachu stanu. Przy usunięciu gołęj i emblematów bylej monarchji prosili jeńcy, by im poruczono tę pracę i dokonywali jej, przynajmniej trzeba, „con amore“! Zdarze dwugłowe orły rozbijali obcasami butów, drewniane szлды rabali, nie przepuszczali nawet ślupom, malowanym w czarno-żółte pasy. Wszak biednym jeńcom po czterech przeszło latach cierpienia i mordergi należy się przecież jakaś mała przyjemność!

„VIRIBUS UNITIS“ ZATOPIONY PRZEZ NIEMCÓW. W kołach włoskich we Wiedniu nie dają wiary, jakoby okręt „Viribus Unitis“ został zatopiony przez oficerów włoskich, którzy w zagadkowy sposób mieli się dostać do portu. Przeciwnie, przypuszczają, że okręt ten zatopili marynarze niemieccy.

PLEGAJĄC OGÓLNEMU NACISKOWI ze wszystkich stron, postanowiła dyrekcya kinoteatru „Sztuka“ przedłużyć obecny program, a to celem umożliwienia wszystkim oglądania niezwykłego arcydzieła filmowego „Promień światła w ciemności“ z niezrównaną Mią May w roli naczelnicy.